

Warszawa, 15 grudnia 2019 r.

dr hab. Jan Szumski, prof. PAN
Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN
00-330 Warszawa
ul. Nowy Świat 72
e-mail: jszumski@ihnpan.waw.pl

Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr. Eryka Krasuckiego z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Szczecińskiego

Zgodnie z uchwałą Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dn. 8 października 2019 r. zostałem powołany na recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym dr. Eryka Krasuckiego, wszczętym 9 kwietnia 2019 r. Recenzji osiągnięć naukowych dr. E. Krasuckiego, ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, dokonam na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U. 2003 poz. 595) w związku z rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. (Dz. U. 2003 nr 196 poz. 1165), określającym kryteria osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Sporządzona recenzja obejmuje w odrębnych częściach ocenę aktywności naukowej Habilitanta oraz Jego osiągnięcia naukowego.

I. Ocena aktywności naukowej

Spektrum zainteresowań naukowych Habilitanta obejmuje kilka obszarów, będących konsekwencją dokonanych wcześniej wyborów i rozwijanych perspektyw badawczych. Na dorobek dr. Eryka Krasuckiego, poczynając od pracy doktorskiej z 2006 r., składają się 4 monografie autorskie, 3 autorskie monografie popularnonaukowe, wybór źródeł, 11 prac redagowanych i współredagowanych, przewodnik dla nauczycieli do edukacji regionalnej, kilkadziesiąt artykułów naukowych w czasopiśmie i rozdziałów w publikacjach książkowych oraz teksty popularnonaukowe. W kręgu Jego zainteresowań znajdują się sprawy związane z szeroko rozumianymi przemianami społecznymi i kulturalnymi w XX wieku. W swojej pracy naukowej dr Krasucki łączy w sposób oryginalny zainteresowania problematyką związaną z biografistyką, ideowym obliczem XX wieku (z naciskiem na historię ruchów lewicowych),

polityką kulturalną PRL oraz historią regionu Pomorza Zachodniego, z uwzględnieniem dziejów mniejszości żydowskiej.

Biografistyka należy do najbardziej owocnego pod względem liczby i rangi opublikowanych prac obszaru naukowo-badawczego, a zarazem niezwykle istotnego dla dorobku Habilitanta. Należy do niego zarówno praca magisterska napisana i obroniona pod kierunkiem prof. dr. hab. Jana M. Piskorskiego (*Jaksa z Kopnika – próba biografii postaci z XII-wiecznych dziejów Polski i Polabii oraz jej percepcja w okresie międzywojennym*), praca doktorska, która w wersji książkowej ukazała się w Warszawie w 2009 r., seria artykułów naukowych, poświęconych znanym postaciom w historii polskiego komunizmu i socjalizmu, m.in. Karolowi Świerczewskiemu czy Mirosławowi Zdziarskiemu, a także monografia, będąca podstawą przewodu habilitacyjnego, o czym dalej będzie mowa. Warto odnotować, że wymieniona już wyżej praca doktorska, której promotorem był prof. Kazimierz Kozłowski, w wersji książkowej ukazała się drukiem w 2009 r., nosi tytuł *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza - biografia polityczna* i została uhonorowana nagrodą KLIO. Rok później dr Krasucki uzyskał nagrodę za najlepszą książkę roku w kategorii historia od Miesięcznika Literackiego „Książki” oraz nominacje do nagród im. Kazimierza Moczarskiego i Jerzego Giedroycia.

Oprócz wymienionej powyżej biografii J. Borejszy do najciekawszych prac w grupie tekstów biograficznych zaliczyłbym artykuł *Dyskusje polskich historyków (krajowych) wokół biografistyki – między odwilżą a upadkiem PRL*, który ukazał się jako rozszerzona wersja referatu wygłoszonego przez Habilitanta na XIX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we wrześniu 2014 r. E. Krasucki pracuje także w Ośrodku Badań Biograficznych działającym przy Uniwersytecie Szczecińskim oraz znajduje się w składzie redakcji rocznika „Polish Biographical Studies”, co dokumentuje udział we współorganizacji konferencji poświęconych tematyce biograficznej, a także uczestnictwo we wrześniu 2014 r. w XIX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w sekcji zajmującej się biografistyką. Lektura publikacji dr. Krasuckiego w obszarze biografistyki pozwala stwierdzić, że ma on na tym polu znaczący dorobek zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Drugi kierunek badań Habilitanta zdeterminowany jest fascynacją komunizmem oraz ruchami lewicowymi jako ideą i praktyką. W tym nurcie badawczym znajdziemy szereg artykułów i prac zbiorowych pod Jego redakcją na temat lewicy polskiej, anarchizmu i komunizmu jako prądów ideowych, politycznych i społecznych. Publikacje dotyczące dziejów komunizmu w Polsce ukazują wieloaspektowe podejście Habilitanta do jednego z najważniejszych zjawisk ideowych XX wieku. Różne oblicza polskiego komunizmu w wymiarze praktycznym ukazywano w pracach zbiorowych czy artykułach, jak na przykład *Das*

Misstrauen – die Haupteigenschaft des Konspiranten. Der Fall der Kommunistischen Partei des Polens (1918–1938), „Jahrbuch für Historische Kommunismusforschung” 2016. Antysemityzmowi w ujęciu sowieckim poświęcony został artykuł *Narzędzie władzy. Państwowy antysemityzm w ZSRR (1945-1953)* [w:] *Miedzy ideologią i socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych: doświadczenia polskie i środkowoeuropejskie*, red. M. Semczyszyn, J. Syrnyk, Warszawa-Szczecin 2014. Ten nurt badań dr Krasucki rozwijał także w ramach projektu międzynarodowego realizowanego na Uniwersytecie w Padwie w latach 2016-2018, czego wynikiem było przygotowanie tekstu o wpływie rewolucji w Rosji na dzieje komunizmu w Polsce w okresie międzywojennym.

Do trzeciego obszaru aktywności naukowej dr. Krasuckiego zaliczają się badania regionalne, w szczególności badania dziejów Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej. W pierwszej grupie można wyodrębnić prace dotyczące „przełomowych” wydarzeń – a więc roku 1956, Marca’ 68, Grudnia’70 i Stycznia’ 71 i lat 80. w historii Szczecina. Są to zarówno krytyczne edycje źródeł na temat najważniejszych wydarzeń w historii miasta (*Przesilenie. Szczecińskie społeczeństwo i władza w styczniu i lutym 1971 r. Obraz źródłowy*, Szczecin 2010), jak i studia w formie części prac zbiorowych, artykułów w czasopismach naukowych, jak chociażby ten poświęcony odwilżowym tendencjom (*Tygodnik „Ziemia i Morze (1956-1957) a (od)budowa lokalnej tożsamości*, „Przegląd Zachodniopomorski, 2017, nr 4) czy współredagowanie prac zbiorowych (*Historia, miasto, pamięć. Grudzień’70 – Styczeń 71 (perspektywa szczecińska)*, red. P. Miedziński, M. Kowalewski, E. Krasucki, Szczecin 2010). Problematyka Marca’68 r. poruszona została w serii prac publikowanych z okazji 40. rocznicy tych wydarzeń na Pomorzu Zachodnim (*Prowincjonalny Marzec. Specyfika szczecińskich wydarzeń z 1968 r.*[w:] *Z dala od Centrum. Rok 1968 na Pomorzu Zachodnim*, pod red. R. Kościelnego, Szczecin 2009). Polityka władz komunistycznych wobec Żydów w marcu 1968 roku wiąże się także z kolejnym obszarem zainteresowań Habilitanta, związanym z historią mniejszości żydowskiej na Pomorzu Zachodnim, dramatycznie naznaczonej przez XX wiek. Refleksje dra Krasuckiego na temat polityki państw totalitarnych i autorytarnych integralnie związane z tematyką żydowską scalono w publikacji autorskiej pt. *Historia kręci drejdem. Z dziejów (nie tylko) szczecińskich Żydów*, Łódź 2018.

Badania regionalne Habilitanta mają jednak szerszy wymiar, gdyż oprócz prac poświęconych „metropolii” – Szczecinowi – znaczne miejsce w jego dorobku zajmują publikacje dotyczące innych miejscowości w zachodniopomorskim, a w szczególności Jego rodzinnego miasta Drawsko Pomorskiego (*Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice. Odsłona druga*, Drawsko Pomorskie 2017 i inne prace).

Powojenna kultura PRL osadzona w określonym tle politycznym interesowała Habilitanta w kontekście analizy głównych tendencji artystycznych i ideowych (*Film jako obowiązek polityczny. Prace nad obrazem „Żołnierz zwycięstwa” Wandy Jakubowskiej w świetle dokumentów partyjnych z lat 1949-1953*, [w:] *Socrealizm. Fabuły-komunikaty-ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2006), dostosowywania się PZPR do potrzeb kultury masowej (*Co towarzyszył Wiesławowi wiedział o bigbicie? Świadomość zjawiska kultury masowej w okresie „popaździernikowym” (1956-1963)*, [w:] *Kultura popularna w Polsce w latach 1944-1989*, red. K. Stańczak-Wiślicz, Warszawa 2012), a także roli, jaką poszczególne postacie (m.in. wspomniany już W. Borejsza i in.) pełniły w powojennym życiu kulturalnym.

Po zapoznaniu się z dorobkiem naukowym dr. Krasuckiego mogę stwierdzić, że prace Habilitanta cechuje wrażliwość metodologiczna, bowiem nie tylko krytycznie korzysta z dotychczasowych wyników badań, ale także z dbałością stosuje procedurę weryfikacji danych, wskazując na ograniczenia i rozmaite pułapki czyhające na różnych etapach pracy badawczej. W jego dorobku naukowym znajdziemy publikacje w kilku językach europejskich. Jest on znaczący, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Muszę jednak podkreślić, że kryteria oceny w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych określone w § 4 ust. 3, 4, 5 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 roku, a zatem posiadanie publikacji w czasopiśmie z bazy Journal Citation Reports (JCR), liczby cytowań publikacji według bazy Web of Science (WoS) czy indeksu Hirscha nie uwzględniają w pełnym stopniu kultury ewaluacyjnej w obszarze nauk humanistycznych w dyscyplinie historia i są nieadekwatne do oceny osiągnięć dorobku naukowego Habilitanta pochodzącego z innego, niż anglosaski, kręgu kulturowego. Twierdzenie to opieram na własnym doświadczeniu z rocznego stażu na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley w charakterze *visiting scholar*. Specyfika systemów ewaluacyjnych oraz inne uwarunkowania pozamerytoryczne komplikują drogę do publikowania prac z zakresu historii Europy Środkowo-Wschodniej w czasopiśmie na Zachodzie.

Z przekazanych informacji o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej i popularyzacji nauki wynika, że Habilitant nie kierował krajowymi projektami badawczymi, ale brał udział w charakterze wykonawcy w grantie badawczym *Po(st)graniczne narracje miejskie. Literackie i archiwalne rekonstrukcje żydowskiego Szczecina* w ramach programu Narodowego Centrum Nauki „Sonata” (kierownik dr Paweł Wolski) realizowanym w latach 2012-2015. Dr Krasucki zdobywał stypendia fundowane przez władze lokalne, m.in. Stypendium Twórcze Miasta Szczecina w 2017 r. na publikację swojej książki o Żydach szczecińskich. W zakresie naukowej współpracy międzynarodowej dorobek Habilitanta można

ocenić jako zadowolający. Dr Krasucki prowadził badania we współpracy z uczonymi rosyjskimi z Rosyjskiej Akademii Nauk i MGU im. Łomonosowa, brał udział w zinstytucjonalizowanych projektach naukowych. Jeden z nich, jak *A Eurocentric revolution? The rise of Bolshevism and its Impact Over the World of Ending Empires 1917-1936* realizowany na Uniwersytecie w Padwie, wymieniłem już wyżej.

Obraz aktywności zawodowej dr. Krasuckiego nie byłby pełny bez uwzględnienia rozmaitych form działalności publicznej, popularyzatorskiej oraz dydaktycznej. Warto docenić znaczenie działań Habilitanta popularyzujących naukę poprzez systematyczne publikowanie tekstów popularnonaukowych w prasie, m.in. na łamach „Polityki”, „Gazety Wyborczej”, „Biuletynu IPN”, tekstów na temat regionalnych instytucji miejskich i kulturalnych, jak również działalność mającą na celu ułatwienie realizacji programu edukacji regionalnej, m.in. przygotowanie przewodnika dla nauczycieli szkół podstawowych.

Od 2007 roku Habilitant jest zatrudniony w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie realizuje bogaty tematycznie program dydaktyczny, który w pewnych obszarach łączy się z Jego badaniami. Oprócz zajęć z historii Polski, wykładów monograficznych związanych z historią międzynarodowego ruchu komunistycznego czy prądów intelektualnych w Europie Środkowo-Wschodniej dr Krasucki w swojej działalności dydaktycznej realizował także projekty mające charakter warsztatowo-badawczy, czego wynikiem były publikacja książkowa oraz seria artykułów zamieszczonych na łamach „Przeglądu Zachodniopomorskiego”.

Podsumowując tę część recenzji, stwierdzam, że ocena dorobku naukowego dr. Eryka Krasuckiego po uzyskaniu w 2006 roku stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii wypada pozytywnie. Zainteresowania badawcze Habilitanta obejmują bardzo szeroki zakres problematyki, mieszczący się jednak w nurcie badań nad XX wiekiem, i w szczególności komunizmem rozumianym jako zbiór różnych idei i praktyk powiązanych jedną nicią koncepcyjną. Na swoim koncie Habilitant ma redakcje prac zbiorowych, będących pokłosiem konferencji, jest także aktywny w obszarze krytyki naukowej. Liczne publikacje w czasopiśmie i wydawnictwach recenzowanych świadczą o weryfikacji ustaleń Habilitanta przez miarodajne gremia i o Jego naukowej dojrzałości.

II. Ocena osiągnięcia naukowego.

Jako osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 16. 1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, dr Krasucki przedstawił rozprawę „*A jednak coraz silniej wierzę*”. *Życie i los Witolda Kolskiego 1902-1943*, Wydawnictwo

Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2019, ss. 286. Książka składa się z dwóch różniących się od siebie części, aczkolwiek powiązanych jedną nicią koncepcyjną: z monograficznej części pierwszej liczącej 129 stron oraz *Aneksu*, stanowiącego naukowe opracowanie *Dziennika wojennego 1941-1943* tytułowego bohatera, prowadzonego pomiędzy październikiem 1941 a lutym 1943 r. (s. 133-231). Pracę uzupełniają zamieszczone na końcu książki kopie różnych dokumentów i fotografii pochodzących ze źródeł o różnej proveniencji.

Jak wynika z *Wprowadzenia*, intencją Autora było napisanie biografii łódzkiego komunisty na podstawie nowych (czy jak zostało określone „nowo poznanych”) dokumentów pochodzących głównie z Rosyjskiego Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (dalej będę korzystał z akronimu RGASPI) w Moskwie, biografii ujętej w sposób odmienny od wcześniej prezentowanych poglądów. Intencją dra Krasuckiego było „skupienie uwagi na relacji pomiędzy bohaterem a partią komunistyczną”, rozumianej w kategoriach „formacji kulturowej” i ukazanie biografii Kolskiego jako określonego fenomenu w lokalnym, polskim wymiarze (s. 17-18). Podkreślając „osobliwy” charakter publikacji, dr Krasucki zwraca uwagę na nadzwyczaj skromny dorobek historiografii polskiej w zakresie historii międzywojennego komunizmu, a w szczególności biografii polskich komunistów, zaangażowanych w ruch komunistycznym przed II wojną światową i w okresie jej trwania. Podkreślając „drugoplanowy” charakter swojego bohatera, artykułuje potrzebę poznania „modelowej” kariery kapepowca dla zrozumienia fenomenu komunizmu jako idei i praktyki w XX wieku.

Decyzja o podjęciu takiego tematu zobowiązuje do zachowania należytego dystansu naukowego do politycznego wymiaru debaty na temat okresu komunistycznego w dziejach Polski, będącego przedmiotem gorącej dyskusji toczącej się także w polskim środowisku akademickim, a więc unikania świadomego lub nieświadomego przyjmowania na siebie roli przysłowiowego „prokuratora” bądź „adwokata”. W tym kontekście ambitny cel postawiony przez Habilitanta należy potraktować jako niezwykle trudne wyzwanie naukowe, mające także pomóc w odnalezieniu odpowiedzi na pytanie: kim właściwie był Boruch (Bernard) Cukier-Kolski? Czy „upatrywano w nim świętego Franciszka partii, człowieka idealnej dobroci” (s. 61), jak to ujął Aleksander Wat, czy jednak lepiej pasowało do niego nadane przez Władysława Broniewskiego określenie „mały Savonarola”, który „nie wiadomo dlaczego uważał się za „papieża pisarzy i publicystów polskiej lewicy””? (s. 62). A może był to zwyczajnie nadgorliwy komunista „stalinowskiego obrządku”, pragnący być świętszym od swego mistrza i prowadzący względem swojej ojczyzny działalność wywrotową, realizujący interesy obcego państwa?

Szukając odpowiedzi na te pytania, Habilitant niepotrzebnie wielokrotnie próbuje nie tyle uzasadnić, ile tłumaczyć się z wyboru „drugoplanowego” bohatera i swojej podróży na „komunistyczną Atlantyde”, na którą zaprasza czytelnika. Znana australijsko-brytyjsko-amerykańska sowietolog Sheila Fitzpatrick w swojej autobiograficznej powieści *A Historian or Spy?* na pytanie, dlaczego bada historię komunistycznej Rosji i jeździ do kraju, gdzie wszystko jest zorganizowane w sposób najbardziej niewygodny dla ludzi, kraju ksenofobicznego, a czasem nawet niebezpiecznego, odpowiadała, że jest to pytanie nedorzeczne i równie kuriozalne, jak zabrzmiałoby takie pytanie skierowane do astronauty po wylądowaniu na Księżycu.

Wybór tego tematu jest mocno zobowiązujący i w sposób naturalny prowadzi Autora na drogę odkrycia nieznanego dotychczas materiału źródłowego, przede wszystkim z archiwów postsowieckich, i wprowadzenia go do obiegu naukowego. Na łamach pracy Habilitant wielokrotnie zwraca uwagę na znaczące ograniczenia źródłowe i, co za tym idzie, konieczność wysuwania hipotez bazujących na materiałach poszlakowych. Praca opiera się głównie na kwerendach w państwowych archiwach krajowych, a więc w zasobach Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego oraz zbiorach prywatnych. Z zasobów AAN Habilitant korzystał z kolekcji akt różnej proveniencji, akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, ich relacji spisanych głównie po II światowej, materiałów KPP, spuścizn Alfreda Lampego oraz Juliana Bruna. W Archiwum IPN dr Krasucki pracował z materiałami dotyczącymi Marcelego Nowotki. Uważna lektura książki daje podstawę, aby uznać, że Habilitant wykonał rzetelną kwerendę archiwaliów proveniencji polskiej, wydobyl i opracował ze starannością oraz dokładnością dostępne w kraju materiały dotyczące badanego tematu.

Niestety, nie można tego powiedzieć o archiwach postsowieckich, kluczowych dla odtworzenia losu polskiego komunisty od września 1939 r. aż do chwili jego śmierci na przełomie wiosny i lata 1943 r. Mowa o okresie „lwowskim”, następnie służbie w szeregach Armii Czerwonej oraz okresie przygotowania do wylotu do okupowanej Polski w specjalnym obiekcie szkoleniowym w Kuncewie pod Moskwą. Mając pełną świadomość utrudnień w dostępie do archiwów rosyjskich przechowujących dokumentację z okresu sowieckiego, trudno mieć pretensje do Habilitanta o ograniczony charakter kwerendy. Chcę to mocno zaakcentować, ponieważ dobrze znam specyfikę pracy w federalnych archiwach Rosji. Do tych spraw jeszcze wrócę w dalszej części recenzji.

Ponieważ zadaniem recenzenta nie jest streszczanie poszczególnych rozdziałów pracy, ale ich merytoryczna ocena, zamierzam w dalszej części recenzji zasygnalizować najważniejsze

problemy poruszone w kolejnych częściach monografii, omówić sposoby ich rozwiązywania przez Habilitanta, skupiając się bardziej na ocenie uzyskanych wyników oraz prezentacji moich krytycznych lub polemicznych uwag.

W rozdziale pierwszym Habilitant koncentruje się na początkowym etapie kariery polskiego komunisty, inicjacji ideologicznej i wspinaniu się na kolejne szczeble partyjnej drabiny. Na uwagę zasługuje skrupulatne odtwarzanie kolei życia tytułowego bohatera od narodzenia, poprzez młode lata, aż do wejścia w krąg ścisłej elity partyjnej. Świadczą o tym powierzone przez kierownictwo KPP funkcje i wykonywane zadania, gdy Kolski po tzw. wyspie łuckiej w 1931 r. jako reprezentant KPP zostaje oddelegowany do Lwowa i ma pracować przy sekretariacie KC KPZU czy udział w składzie krajowej delegacji na VII Kongresie Kominternu w lipcu-sierpniu 1935. Przy okazji, zastanawiając się nad rolą, jaką odegrał Kolski w trakcie swoich prac (s. 47), Habilitant z niezrozumiałych dla mnie względów nie sięgnął po akta VII Kongresu przechowywane w RGASPI (fond 494, opis 1, 2), aby to zweryfikować.

W dalszej części rozdziału dr Krasucki analizuje, jak „Floriański” stopniowo wykracza poza krąg krajowego ruchu komunistycznego, wchodząc w orbitę polityki Kominternu. Warto zgodzić się z kilkakrotnie wygłaszaną na kartach pracy opinią Habilitanta, że badania nad historią KPP nie cieszą się szczególną atencją w rodzimej historiografii. Dopowiem jeszcze, że o szerokim ujęciu problemu Kominternu w studiach i pracach polskich historyków możemy ledwo snuć marzenia. Wszelako dzieje III Międzynarodówki Komunistycznej w skali europejskiej oparte na dodatku na solidnej podstawie źródłowej w zachodniej sowietologii są obszarem od lat penetrowanym przez liczne grono badaczy. Książka dosyć pobieżnie traktuje te kwestie, a życie i wybory dokonywane przez bohatera książki odbywały się na tle przełomowych wydarzeń w historii ruchu komunistycznego, nie tylko polskiego. W tym kontekście warto byłoby sięgnąć do prac wydawanych przez ośrodki naukowo-badawcze od lat współpracujące z Rosarchiwem i, w szczególności RGASPI, jak chociażby Ruhr-Universität w Bochum. Mam na myśli prace, które wszakże bezpośrednio nie dotyczą KPP, ale oprócz opublikowanych dokumentów dają szeroki ogląd problematyki i aktualnego stanu badań nad Międzynarodówką i powstawały w ramach międzynarodowej współpracy historyków z Niemiec, USA i Rosji (*Deutschland, Russland, Komintern - Überblicke, Analysen, Diskussionen. Neue Perspektiven auf die Geschichte der KPD und die deutsch-russischen Beziehungen (1918-1943)*, pod red. Hermanna von Webera, Jakowa Drabkina, Bernharda H. Bayerleina, Berlin- München-Boston 2015).

Albo inna praca, pominięta przez Habilitanta i będąca pokłosiem projektu RGASPI i Uniwersytetu w Yale autorstwa Williama J. Chase’a *Enemies within the Gates?: The Comintern*

and the Stalinist Repression, 1934-1939, Yale 2001. Ten „pozakałepowski” kontekst, którego niestety zabrakło, mógłby pomóc w określeniu ram i warunków powstawania szablonowego komunisty, niezależnie od narodowości czy formalnej przynależności do tej czy innej partii. Zaznaczam, że nie chodzi mi o rozbudowanie pracy o kolejne „uboczne” wątki, ale lepsze zrozumienia źródeł wyborów, schematyczności w zachowaniu i zdolności do dostosowywania się do nowej rzeczywistości ludzi „jednej wiary”. Jest taka stara sowiecka anegdota „z brodą”, która w sposób żartobliwy oddaje istotę tego problemu. W odpowiedzi na pytanie z kwestionariusza *Czy zdarzały się wam jakiegokolwiek odchylenia od linii partii?* doświadczony komunista Rabinowicz odpowiada: *Nie. Odchylałem się zawsze razem z partią.*

Pomimo zgłoszonych wyżej uwag, mających charakter polemiczny, warto podkreślić, że Habilitant wykorzystał większość literatury rosyjskiej i zagranicznej związanej z Kominternem, łącznie z najnowszymi pracami. Na uwagę zasługuje także fakt krytycznego spożytkowania wspomnień i opracowań drukowanych przed 1989 r.

Drugi rozdział poświęcony jest okresowi lwowskiemu. Rzeczywistość w okupowanym Lwowie i losy głównego bohatera Habilitant odtwarza głównie na podstawie wspomnień i relacji pozyskanych przeważnie ze zbiorów akt osobowych działaczy ruchu komunistycznego zgromadzonych w AAN. Z archiwów rosyjskich Habilitant wykorzystał głównie materiały z zasobów RGASPI z fondu 495 (Komintern), opisu 252 (teczki osobowe członków KPP), a więc te czki Szymona Zachariasza, Witolda Kolskiego, Tadeusza Daniszewskiego, Antoniego Lipskiego, Władysława Gomułki, Marcelego Nowotki, Pawła Findera.

Warto podkreślić, że określenie „teczka osobowa” w odniesieniu do materiałów byłych członków KPP wymaga uściślenia bądź bardziej rozbudowanego komentarza. Oprócz materiałów „kominternowskich” spora grupa polskich komunistów z kałepowskim rodowodem posiadała też te czki osobowe członków WKP(b). Od 1940 r. funkcjonowała Komisja ds. Przeniesienia do WKP(b) byłych Członków Bratnich Partii Komunistycznych (*Комиссия по переводу в ВКП(б) бывших членов братских компартий*), która weryfikowała dotychczasową postawę i poprzednią działalność partyjną kandydata na członka WKP(b). W materiałach Komisji znajdziemy m.in. te czki osobowe Bolesława Bieruta, Żanny Kormanowej, Teodory Feder i innych polskich komunistów przebywających w latach 1939-1941 na terytorium ZSRR. Szkoda, że Habilitant nie podjął tego tropu, posiłkując się na przykład w opisie okoliczności przyjęcia Kolskiego do WKP(b) w kwietniu 1941 r. wyłącznie materiałami Wydziału Kadr Kominternu z „kominternowskiej” te czki Kolskiego oraz wspomnieniami Jakuba Prawina (s. 79-80).

Należy żałować, że Habilitant nie skorzystał także z innych akt KPP przechowywanych w RGASPI (fond 495, opis 123, *Представительство коммунистической партии Польши при ИККИ* oraz fond 495 opis 124, *Коммунистическая партия Польши*). Część dokumentów z tych zespołów przekazywano do PRL już od drugiej połowy lat 50. z Archiwum Instytutu Marksizmu-Leninizmu w Moskwie w formie fotokopii i są one obecnie przechowywane w AAN.

Jednak moje największe zaskoczenie budzi brak wykorzystania materiałów ukraińskich i podjęcia badań, które mogłyby dać odpowiedź na wiele nurtujących pytań dotyczących okresu 1939-1941, jak to określa sam Habilitant „bodaj czy najintensywniejszego w jego życiu” (s. 56). Wyjątkowo wartościowe mogłyby być materiały z archiwów zgromadzonych na terenie dzisiejszej Ukrainy, zarówno szczebla regionalnego (we Lwowie) jak i republikańskiego w Kijowie (centralnych władz państwowych i partyjnych oraz organów bezpieczeństwa).

Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie (*Державний архів Львівської Области у Львові*) (dalej DALO) gromadzi istotne z punktu widzenia niniejszej pracy dokumenty miejskiej i obwodowej administracji sowieckiej, a więc decyzje, sprawozdania oraz stenogramy z posiedzeń. Oprócz centrali DALO w jego filii (dawnym archiwum KP(b)U) zgromadzono dokumentację Obwodowego i Miejskiego KP(b)U, m.in. Wydziałów Propagandy i Agitacji, którym podlegały wydawane we Lwowie organy prasowe. Zastępca redaktora „Czerwonego Sztandaru” z pewnością mógł pozostawić w tych materiałach jakiś ślad, zatem należałoby to sprawdzić.

Z kolei dawne archiwum NKGB obwodu lwowskiego, a obecnie Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w obwodzie lwowskim (*Архів Служби Безпеки України у Львівській області*), jak również dawne archiwum NKGB USRR, a współcześnie Wydzielone Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (*Галузевий Державний архів Служби Безпеки України*) (dalej HDA SBU) w Kijowie, gromadzą niedostępne, do niedawna jeszcze tajne, dokumenty organów bezpieczeństwa, m.in. teczki osób oskarżonych o przestępstwa polityczne, materiały operacyjne, analizy dotyczące różnych środowisk. W odróżnieniu od realiów Federacji Rosyjskiej, zasoby archiwów służb specjalnych na Ukrainie są udostępniane badaczom. Ma to szczególne znaczenie chociażby dla podjęcia próby ustalenia ewentualnych powiązań autora tekstu *Zgnieść gadzinę nacjonalistyczną* z sowiecką bezpieką w kontekście opisywanej przez Habilitanta (s. 59-61) sprawy aresztowaniu przez NKWD w styczniu 1940 r. grupy sympatyzującej z komunizmem polskiej inteligencji, a w szczególności Władysława Broniewskiego i Aleksandra Wata.

Struktura i specyfika archiwów SBU stwarza pewne problemy dla badaczy, a brak inwentarzy wymaga podania konkretnych nazwisk poszukiwanych osób. Nazwiska polskich komunistów we Lwowie są powszechnie znane, zatem zastanawiając się na kartach książki nad inwigilacją środowiska polskich komunistów we Lwowie, należałoby to zweryfikować poprzez wizytę w lwowskim obwodowym archiwum SBU czy HDA SBU w Kijowie. Habilitant, niestety, nie podjął nawet próby złożenia zapytania zwykłą czy elektroniczną pocztą do wspomnianych archiwów na temat inwigilacji środowiska lwowskich komunistów i roli, jaką w tym czasie pełnił we Lwowie Bernard Giermanowicz Cukier-Kolski.

Pisząc na s. 70-71 rozprawy o sporządzonym przez Kolskiego *dossier* kapepowskiej elity i wysłanym w liście do Wydziału Kadr Kominternu, bardzo krytycznym, gdzie zarzuca kierownictwu KPP liczne błędy, a nawet zdradę, warto się zastanowić, czy takie i inne opinie nie były wysyłane również pod inny adres. W odniesieniu do okresu „lwowskiego” istnieje realna możliwość zweryfikowania tych i innych wątpliwości na temat ewentualnych powiązań „Floriańskiego” z sowiecką bezpieką, formułowanych przez dr. Krasuckiego w różnych fragmentach pracy. Przyjęta na Ukrainie w kwietniu 2015 r. ustawa o dostępie do archiwów totalitarnego aparatu represyjnego umożliwia dostęp do największych na obszarze postsowieckim zasobów archiwalnych służb represji dla obywateli Ukrainy i cudzoziemców. O takich możliwościach w archiwach rosyjskich czy białoruskich, a więc kluczowych dla historii polskich komunistów i, szerzej, dziejów Polski w XX wieku, możemy tylko pomarzyć.

Oprócz zgłoszonych już wyżej uwag odnośnie niewykorzystanej postsowieckiej bazy źródłowej i materiałów służb bezpieczeństwa po lekturze tego rozdziału nasuwa się kilka uwag. Po pierwsze, wydaje się, że wątek statusu polskich komunistów i osobiście Kolskiego we Lwowie, nieformalnej stolicy *quasi*-państwa „Zachodniej Ukrainy”, nie został w pełni rozwinięty. Mam na myśli nie tylko relacje i kontakty pomiędzy dwoma ośrodkami skupiającymi w okresie 1939-1941 polskich komunistów – a więc Lwowem i Białymstokiem (najpierw przez ponad miesiąc Wilnem), ale rywalizację o wpływy i mandat do reprezentowania środowiska rozwiązanej w 1938 r. KPP, o czym pisał Habilitant w kontekście dążeń „Floriańskiego” do odgrywania pierwszoplanowej roli w tym kręgu (s. 72). Warto było jeszcze zajrzeć do fragmentu wspomnień Wandy Wasilewskiej (W. Janowski, *Niepublikowane fragmenty wspomnień Wandy Wasilewskiej z lat 1939-1945*, „Teki Archiwalne. Seria nowa, 1996, 1 (23), 131-138). Przy okazji, na s. 64 rozprawy w przypisie 40 dr Krasucki pisze o Irenie Grudowej, a w rzeczywistości chodzi o Helenę.

Drugi polemiczny wątek – to stosunek polskich komunistów i osobiście Kolskiego do radykalnej zmiany stanowiska Kominternu w okresie 1939-1941, będącej skutkiem decyzji

politycznych Stalina. O relacjach komunistycznych partii z Kominternem w tym okresie możemy dowiedzieć się z pracy, niestety niewykorzystanej przez Habilitanta, wspomnianego już wyżej niemieckiego badacza dziejów Międzynarodówki, Bernharda H. Bayerleina (*Der Verräter, Stalin, bist Du!*". *Vom Ende der internationalen Solidarität. Komintern und kommunistische Parteien im Zweiten Weltkrieg 1939 -1941*, Berlin 2008), która kilka lata później ukazała się również w rosyjskim tłumaczeniu (Б. Байерляйн, «Предатель – ты, Сталин!» *Коминтерн и коммунистические партии в начале Второй мировой войны*, Москва 2011).

Kolejna sprawa, którą warto byłoby zbadać, to działalność Kolskiego jako zastępcy redaktora „Czerwonego Sztandaru” i jego ewentualna aktywność w innych wydawnictwach prasowych we Lwowie. Wydawany we Lwowie od października 1939 r. do końca czerwca 1941 r. przez okupacyjne władze sowieckie „Czerwony Sztandar” był organem Lwowskiego Obwodowego i Miejskiego Komitetu KP(b)U oraz Obwodowego Komitetu Wykonawczego. „Czerwony Sztandar” *de facto* był „młodszym bratem” ukraińskojęzycznej sowieckiej gazety „Вільна Україна”, a częstą praktyką było wymienianie się tekstami i drukowanie przekładów. Nie jest też do końca jasne, w jakim stopniu Habilitant miał dostęp do „Czerwonego Sztandaru”, gdyż w Polsce tytuł ten jest trudnodostępny, a pełne roczniki znajdują się we lwowskim archiwum obwodowym lub w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. W. Stefanyka (dawne Ossolineum).

To, co udało się Habilitantowi wydatnie pokazać w tej części pracy, to atmosferę podskórnego strachu obecnego w środowisku komunistów polskich, który wynikał z poczucia niepewności i zagrożenia w sowieckiej rzeczywistości. Cenne są uwagi i spostrzeżenia dra Krasuckiego o środowisku „sparaliżowanych towarzyszy” z partii-widma, w tym tytułowego bohatera, których cechowała „ortodoksyjna spolegliwość” (s. 67). Strach, który głęboko utkwiał w umysłach i sercach ludzi sowieckich, błyskawicznie rozprzestrzenił się na okupowanych przez Sowieców obszarach niy-państw Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Strach będący przewodnim motywem u Orlando Figesa w jego *Szeptach*, gdzie brytyjski sowietolog, kreśląc na podstawie wykorzystywanych źródeł z archiwów prywatnych i publicznych obraz rzeczywistości w stalinowskiej Rosji, wyjaśnia, dlaczego system ten wciągnął w swoje tryby miliony ludzi, tych najbardziej oddanych, jak i miliony przymusowych współuczestników. Jak dowodzi Habilitant, poczucie to szybko zawładnęło również Kolskim, a donoszenie na swoich byłych towarzyszy – objaw „rewolucyjnej czujności” – szybko stało wzorem do naśladowania dla komunisty słuchającego głosu Partii (s. 69-71).

Rozdziały III i IV poświęcone okresowi służby Kolskiego w mundurze oficera politycznego Armii Czerwonej. Habilitant odtwarza przeważnie na podstawie *Dziennika* swojego bohatera. Niektóre stwierdzenia padające na kartach książki dają powód wątpić w orientację autora biografii Kolskiego w strukturze i zawartości poszczególnych rosyjskich archiwów. Dr Krasucki jeszcze we *Wstępie* na s. 22 rozprawy stwierdza: „Istotnego poszerzenia wiedzy o służbie Witolda Kolskiego mogłyby jeszcze dostarczyć rosyjskie archiwa wojskowe. Niestety, mimo podjętych prób nie udało się dotrzeć do interesujących nas dokumentów w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (*Российский государственный военный архив в Москве*” (dalej RGWA). Sęk w tym, że RGWA gromadzi materiały dotyczące Armii Czerwonej z lat 1918-1940, a więc okresu, w którym tytułowy bohater nie był powiązany z tą formacją. Wprawdzie w zasobach tego archiwum przechowywane są dokumenty z późniejszego okresu m.in. służby granicznej i wojsk NKWD, które brały m.in. udział w zwalczaniu podziemia antykomunistycznego w powojennej Polsce, ale jakie one mogłyby mieć znaczenie dla zbadania okresu służby Kolskiego w Armii Czerwonej? Z akt proveniencji polskiej w RGWA znajdują się przejęte przez Sowietów od Niemców w 1945 r. ze składnicy akt w Gdańsku Oliwie tzw. *трофейные* dokumenty, a więc zbiór akt służby wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, m.in. dokumenty Oddziału II Sztabu Generalnego z lat 1918-1939 (fond 308).

Najwartościowsze z punktu widzenia pracy, w szczególności dla okresu 1941-1943, a zarazem najtrudniej dostępne materiały, przechowywane są w zasobach Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (dalej CAMO FR) w podmoskiewskim Podolsku. Należy podkreślić, że archiwum to, w odróżnieniu od RGWA, nie podlega Federalnej Służbie Archiwalnej Rosji (*Rosarchiwowi*), a dostęp do tych materiałów jest ściśle reglamentowany. Zdając sobie sprawę z tych trudności, zastanawiam się tylko, dlaczego Habilitant nie skorzystał chociażby z elektronicznej bazy danych, która powstała w ramach projektu „*Память народа*”. Projekt realizowany z ogromnym rozmachem dotyczy tworzenia baz danych o poległych i zaginionych żołnierzach Armii Czerwonej, miejscach ich pochówku oraz odznaczeniach. Projekt „*Память народа*” ruszył w kwietniu 2010 r., łącząc banki danych dwóch funkcjonujących od 2006 r. zasobów elektronicznych - „*Мемориал*” i „*Подвиг народа*”. Baza opierająca się na materiałach z CAMO oraz Centralnego Archiwum Marynarki Wojennej MO FR gromadzi dwa podstawowe korpusy dokumentów: dokumentację o odznaczeniach wraz z motywacją, opisem okoliczności czynu zasługującego na odznaczenie oraz materiały operacyjne, rozkazy, mapy, dzienniki bojowe. Ponad 8 mln odcyfrowanych

rekordów (dane z końca 2017 r.) dotyczących odznaczeń pozwala rozszerzyć obszar i zakres poszukiwań.

Z dokumentacji przechowywanej w CAMO w szafie nr 7a, pudle 18 (fond 33, opis 682527, dzieło 22, karta 2) i udostępnionej na stronie internetowej¹ w formie skanów oryginalnych dokumentów dowiadujemy się, że Bernard Giermanowicz Cukier-Kolski został powołany do Armii Czerwonej 10 lipca 1942 (!) r. przez lwowską komendę uzupełnień wojskowych i odbywał służbę w Zarządach Politycznych Południowo-Zachodniego, Stalingradzkiego i Południowego Frontów. Rok powołania do Armii Czerwonej został podany omyłkowo, bowiem w zapisie w *Dzienniku* pod datą 9 lipca 1942 r. Kolski stwierdza, że „jutro mija rok mojej służby w armii” (s. 206), a więc możemy z pełnym przekonaniem stwierdzić, że został powołany 10 lipca 1941 r. Przy okazji dostępna dokumentacja z CAMO pozwala uciąć spekulacje na temat zgłoszenia się polskiego komunisty na „ochotnika” (s. 86-87), bowiem w wojskowej dokumentacji wskazywano sposób, w jaki dana osoba znalazła się w szeregach Armii Czerwonej – „powołany przez WKU” lub „zgłosił się na ochotnika”.

Dostępne akta CAMO dają także zwięzły opis wojennych dokonań Kolskiego w okresie 1 XI 1942 – 25 XI 1942 (m.in. skutecznych działań demoralizujących 1. i 20. dywizje piechoty 4. armii rumuńskiej Constantina Constantinescu) i umożliwiają poznanie okoliczności nadania Kolskiemu Orderu Czerwonej Gwiazdy, które Autor rozprawy odtwarza na podstawie *Dziennika* tytułowego bohatera i dokumentacji z osobowej teczki w RGASPI (s. 104, 230). Zgadzam się jednak z dr. Krasuckim, że w chwili obecnej nie ma szans na uzyskanie jakiegokolwiek informacji o ewentualnych powiązaniach „Floriańskiego” z wywiadem sowieckim (wojskowym czy cywilnym). Skądinąd wiadomo, że Komintern posiadał swoje szkoły i kursy przygotowujące do pracy dywersyjnej na okupowanych przez Niemców terenach, które ściśle współpracowały z 5. Wydziałem Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD i GRU Armii Czerwonej. Ale wywiad nie informował Kominternu o swojej działalności, a akta wywiadu w Rosji pozostają obiektem szczególnej troski i w zasadzie nie są udostępniane.

Jedna z tez Habilitanta ujęta w *Autoreferacie* i mówiąca o tym, że opis życia i działalności Kolskiego w świetle przeprowadzonych przez Niego badań „można uznać za wyczerpanie tematu, o ile nie zostaną odnalezione nowe dokumenty”, jest tezą niewątpliwie efektowną, choć trochę przesadną. Powtórzę raz jeszcze, że podzielałam w dużej mierze opinie Habilitanta o ocenie dostępu do archiwów rosyjskich, zwłaszcza wojskowych. Korzystanie z

¹ Цукер-Кольский Бернад Германович, https://pamyat-naroda.ru/heroes/podvig-chelovek_nagrazhdenie19761795/ [dostęp z 30 XI 2019]

zasobów RGASPI również nie jest łatwe, gdyż bardzo często udostępniane są niepełne akta osobowe, a do części dokumentów, z których korzystali badacze piszący o KPP jeszcze kilkanaście lat temu, dostęp obecnie jest utrudniony. Z kolei archiwa ukraińskie oferują możliwość podjęcia niezbadanych dotychczas tropów chociażby w kontekście badań nad Iosem Kolskiego i innych komunistów w okupowanym Lwowie. Prowadzenie kwerend na Ukrainie ma wszak swoją specyfikę i nie należy do łatwych zadań, ale warto ten trop podjąć. A zatem w odniesieniu do wykorzystanej przez dra Krasuckiego posowieckiej bazy źródłowej zasadne wydaje się określenie, że „szklanka została wypełniona do połowy”.

Część drugą pracy stanowi *Dziennik wojenny 1941-1943* tytułowego bohatera, opracowany przez Habilitanta z niezwykłą starannością i rzetelnością. Wszystkie etapy przygotowania rękopisu do wydawnictwa źródłowego, a więc kwerendy, selekcja materiału źródłowego, krytyka i interpretacja źródła, jak również ustalanie tekstu do publikacji zostały wykonane na wysokim poziomie. Pragnę także zwrócić uwagę na problem, jakim jest obecnie niedocenywanie edycji źródłowych w systemach ewaluacyjnych w obszarze nauk humanistycznych. Tego typu prace są nisko punktowane, co obniża wartość dorobku pracownika naukowego. Sprawa jest o tyle poważna, że ocena dorobku każdego pracownika wpływa na przyznanie instytucji kategorii naukowej, od której zależą uprawnienia do nadawania stopni i tytułów i, wreszcie, kwota subwencji.

A tymczasem przygotowanie pełnego i krytycznego wydania wymaga nie tylko ogromnych nakładów czasowych, ale i wszechstronnej wiedzy z różnych obszarów i osobistego zaangażowania. Dr Krasucki znakomicie wywiązał się z tego zadania. Docenić warto solidne wykonanie aparatu naukowo-edytorskiego i uwag wraz komentarzami tekstowymi odnoszącymi się do zawartości dziennika. Habilitant dobrze orientuje się w opisywanej epoce, co świadczy o Jego odczytaniu nie tylko w problematyce dziejów polskiego komunizmu, ale także historii ZSRR czy meandrach sowieckiej propagandy. Mało kto dzisiaj wie, kim był komisarz Wasilij Kłoczokow i pamięta o włożonym w jego usta przez propagandę patetycznym zdaniu „Rosja jest wielka, ale cofać się nie ma gdzie – za nami jest Moskwa!” oraz mit o 28 panfilowcach, stworzony głównie przez redaktora Aleksandra Kriwickiego i powielany przez kolejne prawie 80 lat. Albo inny przekaz o nastoletniej komsomołce „Tani”, a właściwie Zoji Kosmodemjańskiej, która zginęła bohaterską śmiercią z imieniem Stalina na ustach i została wyniesiona na ołtarz sowieckiej agitacji, służąc za wzór komunistycznego wychowania i ikonę sowieckiej propagandy (s.175).

Na uwagę zasługuje także poprawne oddanie przez Habilitanta znaczenia różnych wtrętów dokonywanych przez autora zapisek głównie po rosyjsku i rzadziej po niemiecku.

Rzadko bowiem zdarzają się lapsusy czy uchybienia stylistyczne. Omyłki znaczeniowe wynikają chociażby ze zjawiska homonimii, a więc jednakowego brzmienia dwóch wyrazów o różnych znaczeniach i etymologiach. Tytułem przykładu mogę podać wyraz „листопад”, który w prostej transliteracji rosyjskiej formy zapisu może sugerować, że mamy do czynienia z jedenastym miesiącem roku – listopadem. Wyraz ten w dawnej polszczyźnie oznaczał (podobnie jak we współczesnym rosyjskim) również „opadanie liści”. Tytułowy bohater, notując w dzienniku wieści o planowanym zniesieniu instytucji komisarzy, przywołał dowcip „В ноябре будет не листопад а [wyraz nieczytelny], który został przetłumaczony jako „W listopadzie nie będzie listopada, a... (s. 218). Z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że chodziło mu o „комиссаропад”, i należało to przetłumaczyć jako „W listopadzie nie będzie pojedynczego „opadania”/zniesienia komisarzy, a lawina przekształceń komisarzy na dowódców – „komisaropad”. W odniesieniu do niedawnych wydarzeń na Ukrainie określenie „leninopad” utworzone z dwóch wyrazów „Lenin” i „spadać”/„obalać” pojawiło się w związku z demontowaniem pomników Lenina.

To, co udało pokazać Autorowi recenzowanej monografii, to fakt, że na rozwój modelowej kariery przedwojennego komunisty w warunkach określonej formacji politycznej wpływ miało wiele czynników, przeanalizowanych dokładnie przez Habilitanta. W tym miejscu uwidocznia się jedna z cech warsztatu badawczego dr. Krasuckiego, który starannie gromadzi materiał, podchodząc z należytą krytyką do źródeł rozlicznej proveniencji, wytworzonych w odmiennych warunkach politycznych, weryfikuje zawartość dokumentu i konfrontuje go z innymi świadectwami, co znajduje potwierdzenie w warstwie faktograficznej i interpretacyjnej rozprawy.

Myślenie o komunizmie nie tylko jako projekcie szeroko zakrojonych zmian, wykraczające poza wszelkie dotychczas znane formy obowiązujące w formacie narodowym, a w wymiarze praktycznym ukazującym całe swe zło i nieludzkie oblicze, ale także zjawisku wdzierającym się w życie prywatne jego najwierniejszych wyznawców, jest interesującą zachętą do podróży razem z bohaterem „w daleką podróż na Atlantyde”. Krasucki pokazał na podstawie biograficznej pracy problem pojedynczego człowieka nie tylko poprzez pryzmat życia publicznego i jego aktywności partyjnej, ale i sfery prywatnej, bardzo intymnej, do której należą relacje z najbliższymi – żoną i dzieckiem. Topi się monolit ideowca bezwarunkowo słuchającego głosu Partii i wyłania się, parafrazując Alexandra Dubčeka, „ludzka twarz” polskiego komunisty.

Pozostaje mi jeszcze wyrazić nadzieję, że deklaracja zamiaru napisania kolejnej książki poświęconej kapepowskim elitom sformułowana przez dr. Krasuckiego na s. 233, zostanie w

najbliższym wcielenia w życie. Ufam, że moje uwagi i sugestie mogą się przydać dla lepszego zbadania mechanizmów funkcjonowania KPP i relacji łączących ją z Moskwą oraz zainspirować do podjęcia innych tropów badawczych. Na tym polu jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Uważam także, że Habilitant jest do takiego zadania odpowiednio przygotowany.

Konkluzja:

Jeśli chodzi o wkład w naukę przedstawionego mi do oceny osiągnięcia naukowego Habilitanta stwierdzam, że na gruncie krajowym jest on istotny, choć trudno określić go mianem imponującego. Pomimo zawartej w recenzji opinii, że dzieła dr. Krasuckiego nie można nazwać pełnym i wyczerpującym studium życia i działalności polskiego komunisty, pozwala ono zdecydowanie lepiej poznać nie tylko koleje losu Bernarda (Borucha) Cukier-Kolskiego, ale także na przykładzie jego biografii uzupełnić lukę badawczą na temat roli i miejsca polskiego komunizmu przedwojennego w obrębie Kominternu i WKP(b). Zgłoszone przeze mnie uwagi i sugestie do tej rozprawy mają często charakter postulatywny i dyskusyjny i nie wynikają z niedociągnięć warsztatowych Habilitanta. Zasygnalizowany powyżej niedosyt związany z ograniczonym charakterem przeprowadzonej kwerendy w archiwach postsowieckich jest rezultatem po części obostrzeń w dostępie do najbardziej wartościowych archiwaliów i, jak można domniemywać, trudności finansowych dla zrealizowania przekrojowych badań na szeroką skalę.

W konkluzji stwierdzam, że zarówno praca, przedstawiona jako osiągnięcie naukowe, jak i pozostała część dorobku naukowego dr. Krasuckiego z lat 2006-2019 spełniają warunki określone w art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym i w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r., określającym kryteria osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia. Wnoszę więc o dopuszczenie dra Krasuckiego do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Jan Szumski